PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. | Piątek, 1 lipca 1955 roku | Rok IV Nr 155 (856)

Wśród powszechnego entuzjazmu
W atmosferze zbratania wszystkich narodów

Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju zakończyło obrady

HELSINKI. W środę 29 ub. mies. odbyło się końcowe plenarne posiedzenie Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju. Na sali panuje uroczysty nastrój.

Przewodniczący udziela najpierw głosu gubernatorowi Meilti (Finlandia) jako przedstawicielowi kraju, który gości Zgromadzenie. Mellti podkreślił radość narodu fińskiego z powodu zwołania Zgromadzenia właśnie w Helsinkach. Cenimy ogromnie — oświadczył Mellti — przyjaźń i współpracę z naszym sąsiadem, Związkiem Radzieckim i wypowiadamy się za pokojowym współistnieniem wszystkich narodów, a zwłaszcza narodów bałtyckich, za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego i za utworzeniem zjednoczonych, pokojowych i neutralnych Niemiec. Podkreślił on również panującą w czasie obrad Zgromadzenia atmosferę przyjaźni i wzajemnego zrozumienia oświadczając, że obrady Zgromadzenia staną się nowym bodźcem dla narodu fińskiego w jego walce o pokój.

Następnie przemawiają kolejno sprawozdawcy komisji. Wszyscy oni stwierdzają, że dzięki dobrej woli delegatów uczestniczących w obradach komisji, zdołano — mimo znacznych nieraz rozbieżności — osiągnąć porozumienie w sprawach zasadniczych.

Następnie sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte złożył sprawozdanie komisji mandatowej, z którego wynika, że — według ostatecznych obliczeń — w zgromadzeniu uczestniczyło 1 841 osób z 68 krajów, w tym 1 640 delegatów, 109 obserwatorów, 92 gości. Obecnych było 156 dziennikarzy reprezentujących 107 pism i 26 agencji prasowych.

Z kolei zabiera głos delegat Francji d'Astier de la Vigerie odczytując tekst apelu zgromadzenia w związku z zapowiedzianą konferencją szefów rządów czterech mocarstw w Genewie (tekst apelu podaliśmy w numerze wczorajszym). Zebrani przyjmują apel burzą oklasków powstając z miejsc.

(Dokończenie na 2 str.)

Narada w sprawie utworzenia narodowej grupy parlamentarnej ZSRR i przystąpienia do unii międzyparlamentarnej

MOSKWA. 29 ubm. odbyła się na Kremlu pod przewodnictwem deputowanego M. A. Jasnowa narada przebywających w Moskwie deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. W naradzie wzięło udział 133 deputowanych.

Na naradzie rozpatrzono sprawę utworzenia narodowej grupy parlamentarnej ZSRR i jej przystąpienia do unii międzyparlamentarnej.

Uczestnicy narady zapoznali się ze statutem unii międzyparlamentarnej, który stwierdza, że celem unii jest zacieśnianie osobistego kontaktu między członkami wszystkich parlamentów oraz zjednoczenie dla wspólnej akcji w dziele utrwalenia współpracy między państwami i pokojowych stosunków między narodami. Obecni na naradzie deputowani postanowili przystąpić do unii międzyparlamentarnej oraz utworzyli narodową grupę parlamentarną ZSRR.

Narada uchwaliła apel do wszystkich deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, w którym proponuje, by przystąpili do grupy parlamentarnej ZSRR.

Na naradzie deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR powzięto uchwałę w sprawie utworzenia grupy parlamentarnej ZSRR w unii międzyparlamentarnej oraz wybrano tymczasowe biuro grupy. Na przewodniczącego tymczasowego biura grupy parlamentarnej ZSRR został powołany D. T. Szepiłow.

Na przedstawicieli do rady unii międzyparlamentarnej wybrano deputowanych N. A. Michajłowa oraz J. I. Paleckisa.

Samoloty wezmą udział w walce ze stonką

WARSZAWA. W związku z wykryciem ognisk stonki ziemniaczanej, w województwach: wrocławskim, zielonogórskim, szczecińskim, koszalińskim i poznańskim będzie przeprowadzona w dniach od 1 do 4 lipca powszechna akcja zapobiegawcza. Wszystkie uprawy ziemniaczane w tych województwach zostaną opylone i opryskane środkami chemicznymi, jak „Dusolit", „Azotox" itp.

Oprócz ciężkiej i lekkiej aparatury rozpylającej, w akcji tej zostanie użytych 18 samolotów, które opylą ogółem ponad 40 tys. ha większych plantacji ziemniaczanych.

Załogi „Dar 33" i „Dar 36" wykonały roczne plany połowowe

W dniu wczorajszym w godzinach rannych, łowiące na przybrzeżnych łowiskach jednostki darłowskiego Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Kuter" — „Dar 33" z szyprem Franciszkiem Wojdylewskim i „Dar 36" z szyprem Stanisławem Dekutowskim zameldowały drogą radiową do bazy o wykonaniu rocznych planów połowowych.

Tak więc obok trzech załóg kołobrzeskiej „Barki" mamy na koszalińskim wybrzeżu dwie dalsze załogi, które w ciągu niecałych sześciu miesięcy wykonały swoje roczne zadania.

Wyjazd uczonych polskich do Moskwy

WARSZAWA, 30 ubm. na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR wyjechali do Moskwy delegowani przez Polską Akademię Nauk: prof. dr Paweł Szulkin — zastępca sekretarza naukowego PAN oraz prof. dr Henryk Niewodniczański — członek korespondent PAN.

Uczeni polscy wezmą udział w sesji poświęconej pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej.

W Larnaka (Cypr) odbył się proces przeciwko studentom oskarżonym o „działalność wywrotową". Akt oskarżenia zarzuca im akcję konspiracyjną mającą na celu wywołanie rozruchów przeciw władzom brytyjskim i osiągnięcie zjednoczenia Cypru z Grecją. Na zdjęciu: policja prowadzi oskarżonych z więzienia do sądu.

Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora PRL w Republice Indii

WARSZAWA. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 29 czerwca br. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Indii Jerzego Grudzińskiego.

Zielone ŻNIWA

Przyspieszmy zakończenie sianokosów

ZNAJDUJEMY się obecnie w okresie najbardziej odpowiednim do koszenia łąk i koniczyn, a mimo to sianokosy nie nabrały jeszcze w naszym województwie właściwego rozmachu. Dotyczy to szczególnie spółdzielń produkcyjnych i gromad indywidualnych. Analiza przyczyn tego niepokojącego zjawiska wykazała, że wśród wielu spółdzielców i chłopów indywidualnych w dalszym ciągu panuje teoryjka, że ze względu na słaby porost traw należy opóźnić w tym roku sprzęt siana a w konsekwencji tego, zbierać tylko jeden pokos. Co gorsza, tej niebezpiecznej i szkodliwej teorii ulega także część aparatu fachowego i kierowniczego aktywu rad narodowych i POM-ów.

Bo czym można tłumaczyć fakt, że większość spółdzielń produkcyjnych w pow. Drawsko nie przystąpiła jeszcze w ogóle do zbioru siana, że w powiatach kołobrzeskim i bytowskim chłopi indywidualni skosili dotychczas tylko 15 proc. łąk, a w rejonie POM Człuchów, gdzie znajduje się poważna ilość łąk, skoszono zaledwie 14 proc.

Fakty te wskazują, że większość aparatu agro i zootechnicznego nie widzi poważnego niebezpieczeństwa zagrażającego naszej bazie paszowej i rozwojowi hodowli, nie przeciwdziała skutecznie wrogiej i fałszywej gadaninie i nie mobilizuje członków spółdzielń produkcyjnych i chłopów indywidualnych do natychmiastowego koszenia łąk. Nasz aktyw nie pokazuje dobrego przykładu wielu gospodarstw PGR, które całkowicie zakończyły już sprzęt siana, oraz takich przodujących spółdzielń produkcyjnych, jak Drożyska Wielkie, Bielawa, Węgierce w pow. złotowskim, Redło w pow. białogardzkim, Bedzino w pow. koszalińskim, które kończą już zwózkę siana.

Trzeba sobie ostatecznie wyjaśnić, że zwiększenie ilości siana przy opóźnionym zbiorze, to fałszywa i pozorna rezerwa, wynikająca ze zwiększenia drewnika w sianie. Natomiast w terminie skoszone i

(Dokończenie na 2 str.)

Wilhelm Pieck — wielki rewolucjonista i bojownik nowych Niemiec

(W 60 rocznicę działalności w ruchu robotniczym)

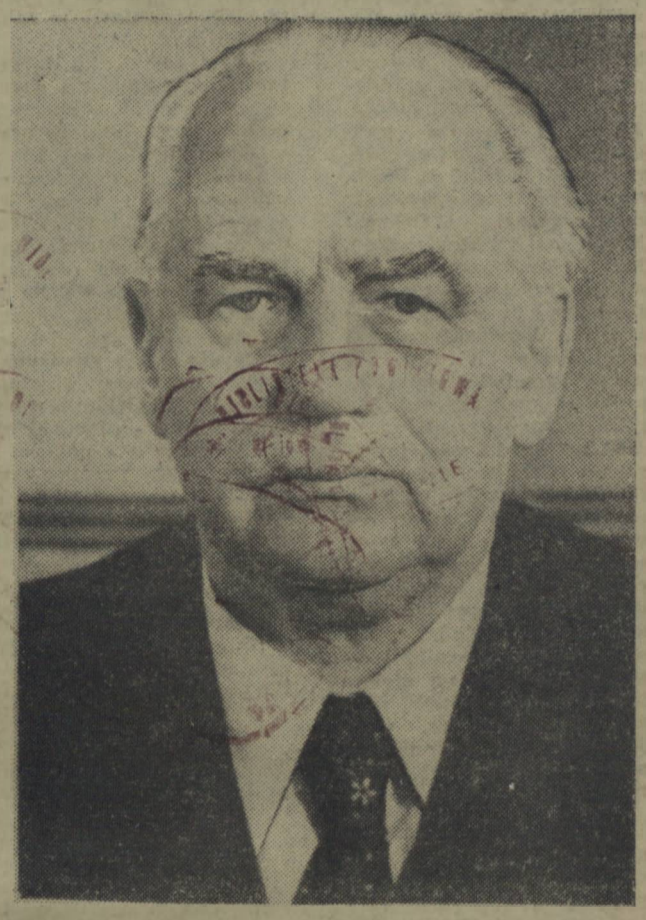

Międzynarodowy ruch robotniczy wraz z niemieckim ruchem robotniczym obchodzi dziś uroczyście 60-lecie aktywnej i owocnej działalności towarzysza Wilhelma Piecka w ruchu robotniczym. Piękna i uroczystość i szczególnie bliska polskiemu ruchowi rewolucyjnemu, z którym Wilhelm Pieck był tak blisko związany. „Czuję się — mówił towarzysz Pieck — związany z polską klasą robotniczą i jej partią szczególnie przez to, że mymi przyjaciółmi i towarzyszami w boju byli tacy wybitni rewolucjoniści polscy, jak Julian Marchlewski i Róża Luksemburg".

60 lat temu 19-letni robotnik, Wilhelm Pieck, wstąpił w szeregi Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Od pierwszej chwili był on wiernym uczniem i współtowarzyszem rewolucyjnej walki Franciszka Mehringa, Róży Luksemburg, Karola Liebknechta i Klary Zetkin. U ich boku zwalczał w partii oportunistów, którzy pragnęli podporządkować burżuazji interesy klasy robotniczej.

W latach pierwszej wojny światowej towarzysz Pieck, wierny ideałom internacjonalizmu, walczył przeciwko wojnie imperialistycznej. W październiku 1918 roku towarzysz Pieck wraz z Liebknechtem organizuje masy robotnicze do walki przeciwko wilhelmowskim Niemcom, o Niemcy ludu pracującego. Zdrada przywódców socjaldemokracji sprawiła, że obszarnicy i kapitaliści opanowali cały aparat państwowy i rozbili siły rewolucji w Niemczech w pierwszych, decydujących miesiącach Republiki Weimarskiej.

30 grudnia 1918 roku lewica partii socjaldemokratycznej powołuje do życia Komunistyczną Partię Niemiec. Towarzysz Pieck zostaje członkiem Komitetu Centralnego KPD.

Po śmierci Róży Luksemburg, Liebknechta i Mehringa, tow. Pieck jest jednym z tych wybitnych działaczy, którzy skupiają się wokół Ernesta Thaelmanna i wraz z nim kieruje partią. I im to przypadło w udziale dokonanie trudnego zadania przezwyciężenia w partii resztek oportunizmu, przekształcenia jej w partię leninowską, nierozerwalnie związaną z najszerszymi masami ludu pracującego, nieprzejednaną w walce z burżuazją oraz z jej agenturami w ruchu robotniczym.

W latach międzywojennych towarzysz Pieck był czynnym działaczem międzynarodówki komunistycznej. W swych wystąpieniach ostrzegał on przed katastrofą, jaką jest dla narodu niemieckiego i całego świata dojście Hitlera do władzy. Zwalcza z całą namiętnością nacjonalizm, zaszczepiany w masach przez faszystów, przeciwstawia się zdecydowanie imperializmowi niemieckiemu, którego hasłem był „Drang nach Osten" i polityka eksterminacyjna wobec innych narodów, w tym i narodu polskiego.

Po dojściu Hitlera do władzy, kiedy to Ernest Thaelmann został uwięziony przez niemieckich faszystów, Komitet Centralny KPD poleca tow. Piecko wi udać się zagranicę. Tow. Pieck spędza wiele lat w Związku Radzieckim, skąd kieruje walką. Czerpiąc z ogromnych doświadczeń KPZR, mobilizuje niemiecką klasę robotniczą do walki przeciwko faszyzmowi i wojnie, wzywa do międzynarodowej solidarności proletariatu, w imię socjalizmu i pokoju.

Gdy Armia Radziecka rozgromiła hitleryzm, tow. Pieck wraca do Niemiec. Znów staje na czele walki o likwidację rozbicia w ruchu robotniczym, o jedność klasy robotniczej. Albowiem „jedność organizacyjna ruchu robotniczego — mówił tow. Pieck — stanowi podstawę dla przeprowadzenia wielkiego zadania zniszczenia militaryzmu i imperializmu oraz dla zabezpieczenia pokoju i zachowania narodowej jedności ludu niemieckiego". Jednocześnie tow. Pieck walczy niezłomnie o stworzenie takiego państwa niemieckiego, które nigdy by już nie zagrażało pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Takimi Niemcami staje się stworzona w 1949 roku Niemiecka Republika Demokratyczna, której prezydentem zostaje towarzysz Wilhelm Pieck.

Powstanie pierwszego w dziejach demokratycznego, miłującego pokój państwa niemieckiego, kierowanego przez partię marksistowsko - leninowską — Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec (SED) stworzyło

(Dokończenie na 2 str.)

Wilhelm Pieck – wielki rewolucjonista i bojownik nowych Niemiec

(Dokończenie z 1 str.)

warunki dla dokonania wielkiego przełomu w stosunkach polsko - niemieckich. Przełom ten związany jest na wieki z imieniem towarzysza Piecka. Partia i władze państwowe, na czele których stoi towarzysz Pieck, stanowczo i zdecydowanie uznały granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się kierowniczą siłą w walce o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy, w walce przeciwko wszelkim próbom przekształcenia Niemiec w bazę agresji.

60 lat działalności towarzysza Wilhelma Piecka — to piękny wzór oddania wszystkich sił sprawie rewolucji, piękny wzór życia w służbie klasy robotniczej, w służbie narodu. W działalności swej opierał się na doświadczeniach dziesiątków lat walki klasy robotniczej, na głębokiej znajomości nauki marksizmu - leninizmu. Cała jego działalność przepojona jest internacjonalizmem.

* * *

Za kilka dni naród polski i naród niemiecki obchodzić będą 5 rocznicę podpisania układu zgorzeleckiego o ostatecznym wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie. Jest to rocznica, która wskazuje całemu narodowi niemieckiemu i całemu światu, jak z korzyścią dla obu narodów rozwijać się mogą dobrosąsiedzkie przyjazne stosunki. „Przyjaźń niemiecko-polska — mówił towarzysz Pieck w czasie wizyty w Polsce w grudniu 1950 roku — służy utrzymaniu i umocnieniu pokoju. Granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju, która łączy ze sobą nasze oba narody i przez to służy pokojowi w całej Europie".

Naród polski zna dobrze towarzysza Piecka i darzy go gorącym uczuciem, widząc w nim wielkiego przywódcę niemieckiej klasy robotniczej, niezłomnego rewolucjonistę i bojownika o przyjaźń między narodem polskim i niemieckim. W dniu 60-lecia działalności towarzysza Piecka w ruchu robotniczym, życzymy mu wielu lat dalszej pracy dla dobra międzynarodowego ruchu robotniczego, dla pogłębienia przyjaźni polsko - niemieckiej, dla socjalizmu i pokoju.

Młodzież całego świata przygotowuje się do Festiwalu

WĘGRY

Na Węgrzech zakończył się przedfestiwalowy przegląd solistów i zespołów artystycznych. 29 osób wyróżnionych decyzją jury wyjedzie do Warszawy

Na estradach warszawskich zobaczymy m. in.: solistki i solistów Opery Budapeszteńskiej, zespoły pieśni i tańca, m. in. zespół Armii Ludowej, zespół debreczyński oraz orkiestrę symfoniczna Akademii Muzycznej.

ANGLIA

Komitet przygotowawczy młodzieży brytyjskiej do Festiwalu ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że 800 młodych chłopców i dziewcząt zgłoszonych na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie reprezentuje całą młodzież angielską. Delegaci pochodzą z różnych zakątków Wielkiej Brytanii, reprezentują wszystkie organizacje młodzieżowe, wszystkie zawody i różne organizacje polityczne oraz religijne.

RUMUNIA

Przygotowania młodzieży rumuńskiej do Festiwalu znajdują się już w fazie końcowej. Przewiduje się, że do Warszawy przybędzie grupa delegatów licząca ok. 800 osób, z czego poważną część stanowić będą członkowie licznych zespołów artystycznych oraz sportowcy.

Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju zakończyło obrady

(Dokończenie z 1 str.)

Po godzinnej przerwie odbyło się głosowanie nad apelem. Po obliczeniu głosów okazało się, że apel został przyjęty jednomyślnie przy jednym tylko wstrzymującym się. Sala reaguje na ten wynik potężną owacją. Uczestnicy Zgromadzenia wchodzą na ławy, powiewają barwnymi pamiątkowymi chustami, biją bez przerwy brawo, wznoszą w najrozmaitszych językach okrzyki na cześć pokoju.

Gdy owacja milknie, na trybunę wchodzi przewodniczący posiedzenia, delegat Chin Kuo Mo-żo.

Podsumowując wyniki obrad Zgromadzenia wskazuje on na jego wielki sukces.

Pragnę — powiedział kończąc swe przemówienie Kuo Mo-żo — by wszystko, cośmy tutaj postanowili, zostało jak najprędzej wcielone w życie. Niech żyje pokój i przyjaźń!

Na sali wybuchła nowa wielka owacja. Zebrani wiwatują na cześć narodu chińskiego, na cześć pokoju.

O godzinie 17.10 Zgromadzenie zostało zamknięte.

* * *

HELSINKI. Po zamknięciu obrad Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju odbyło się 29 ub. m. w godzinach wieczornych zebranie, na którym dokonano wyboru nowego składu Światowej Rady Pokoju. Kandydaci wysuwani byli przez delegacje poszczególnych krajów.

Z ramienia Polski do Światowej Rady Pokoju weszli: Maria Dąbrowska, Ostap Dłuski, Dominik Horodyński, Leopold Infeld, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski, Wiktor Kłosiewicz, Stanisław Kulczyński i Józef Ozga-Michalski.

Przyspieszyć zakończenie sianokosów

(Dokończenie z 1 str.)

dobrze ususzone siano jest pożywną i zdrową paszą, zawierającą dużo najcenniejszych składników — zapewniającą szybki rozwój zwierząt, zwiększoną produkcję.

Należy pamiętać, że wartość siana zależy nie tylko od terminu sprzętu, ale również od sposobu suszenia. Najlepszym sposobem suszenia jest stosowanie suszaków. Wówczas siano wysycha szybciej, nawet przy gorszej pogodzie, gdyż woda spływa po powierzchni siana, nie traci składników pokarmowych w czasie przewracania, zachowuje aromatyczny zapach. Ten sposób suszenia nie wstrzymuje odrastania drugiego pokosu i wymaga mniej pracy. Niestety, nasza służba rolna nie potrafiła dotąd zachęcić chłopów do szerokiego stosowania kozłów i rusztowań.

Przed aparatem rad narodowych, zarządów rolnictwa i GOMów oraz przed całym aktywem gromadzkim stoi obecnie zadanie skuteczniejszej niż dotychczas walki o szybkie zebranie z łąk każdego kwintala siana, o zabezpieczenie odpowiedniej bazy paszowej dla rozwijającej się hodowli.

Pragniemy w tym roku zebrać dużo dobrego siana. Jest to konieczne by wykonać postawione przed nami zadania w dziedzinie rozwoju hodowli i podniesienia produktywności zwierząt. Dlatego też należy:

1 W ociągających się spółdzielniach produkcyjnych i gromadach przystąpić do natychmiastowego koszenia łąk, gdyż dalsze ociąganie się przyniesie nam niepowetowane straty.

2 Przyspieszyć i skrócić czas zbioru siana przez szersze stosowanie mechanicznego koszenia — szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

3 Nie pozostawiać na dłuższy okres siana na pokosach i kopkach, a przystąpić natychmiast po jego wysuszeniu do zwózki i należytego zabezpieczenia.

4 W wypadku niemożności wysuszenia pierwszego pokosu traw przystąpić natychmiast do sporządzenia kiszonki, dodając serwatki lub melasy, potrzebnych do normalnego procesu kiszenia.

5 Nie dopuścić do wypasu bydła na łąkach po pierwszym pokosie. Niszczy to bowiem darń, oraz powoduje zmniejszenie drugiego pokosu.

6 Zaraz po sprzęcie zasilić łąki gnojówką lub innymi nawozami dla osiągnięcia należytych plonów w drugim pokosie.

Wykorzystujmy każdy pogodny dzień do sprzętu siana z naszych łąk. Pamiętajmy, że okres sianokosów decyduje o rozwoju naszej hodowli.

inż. TADEUSZ ROGALSKI
kier. Zarządu Produkcji Roślinnej przy WZR w Koszalinie

Pożegnalny występ artystów Opery Praskiej

MOSKWA. 28 czerwca w Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie odbył się pożegnalny występ artystów Opery Praskiej, na który złożyły się fragmenty oper i baletów kompozytorów czechosłowackich i radzieckich.

Na koncercie obecni byli: N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, M. G. Pierwuchin, P. N. Pospiełow, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, K. J. Woroszyłow oraz minister kultury ZSRR N. A. Michajłow, minister kultury CSR L. Stol.

Publiczność zgotowała gościom czechosłowackim burzliwą owację. Artystom wręczono kosze kwiatów.

Ze świata

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KONTRREWOLUCYJNYCH I SZPIEGOWSKICH W CHINACH

PEKIN. Organa bezpieczeństwa publicznego ze współudziałem ludności zlikwidowały ostatnio szereg grup szpiegowskich i kontrrewolucyjnych działających w Chinach.

W Szanghaju aresztowano 53 członków kontrrewolucyjnej organizacji „Ihuatao", która pod płaszczykiem krzewienia religii uprawiała działalność kontrrewolucyjną

FALA STRAJKÓW W USA

NOWY JORK. 8 500 robotników zastrajkowało w zakładach koncernu samochodowego „General Motors". 7 500 robotników zastrajkowało w zakładach koncernu samochodowego „Chrysler". Związek zawodowy robotników przemysłu metalurgicznego zagroził, że jeśli kierownictwo koncernu „Inland Steel Corp" nie zgodzi się na poprawę warunków bytu swych pracowników, to 600 tys. robotników największych stalowni USA przystąpi do strajku.

Dalszy ciąg procesu przeciwko agentowi »dwójki« i gestapo Alfredowi Jaroszewiczowi

WARSZAWA. W dalszym ciągu rozprawy, jaka toczy się przed Wojewódzkim Sądem w Warszawie przeciwko Alfredowi Jaroszewiczowi, oskarżony kontynuował zeznania i składał wyjaśnienia dotyczące swej działalności okupacyjnej i powojennej.

Jak wynika z zeznań oskarżonego Jaroszewicza, klęska wrześniowa i okupacja hitlerowska nie zmieniły kierunku jego działalności. Wespół ze swymi współpracownikami agentami „dwójki": Buczyńskim, Eklerem, Brzeskim i innymi, zakłada grupę konspiracyjną, której celem było nawiązanie kontaktów z organizacjami lewicowymi.

Grupie Jaroszewicza udało się nawiązać poszukiwane kontakty. Oskarżony wraz ze swymi agentami wdziera się przy pomocy poznanego w międzyczasie Spychalskiego w szeregi Gwardii Ludowej. Równolegle byli „dwójkarze" rozwijają działalność w szeregach ZWZ i w AK.

Jaroszewicz oświadcza, że Spychalski wiedział o jego podwójnej działalności — w GL i w komendzie głównej AK. „Przekazałem Spychalskiemu szereg interesujących go informacji" — mówi oskarżony. Wyjaśnia jednak na pytanie sądu, że o tym, jakie informacje przekazywać — decydował on sam.

Jaroszewicz zeznał, że zataił przed Spychalskim fakt swej współpracy przedwojennej z II oddziałem sztabu.

Jaroszewicz zeznaje dalej, że pełniąc funkcję sekretarza generalnego przemysłu wojennego w komendzie głównej AK, miał do swej dyspozycji tzw. „oddziały bezpieczeństwa", które zbierały wiadomości o działaczach i organizacjach lewicowych z terenu fabryk, a w odpowiednim momencie, miały — jak się wyraził oskarżony — „zapobiec przejściu fabryk w konkurencyjne ręce".

Wkrótce jednak trzeba było działalność rozszerzyć. Mocodawcom Jaroszewicza nie wystarczały ogólne wiadomości o komunistach. „Na zebraniu u „Muzyczki" zażądano dostarczania imiennych list członków GL-u" — stwierdza oskarżony.

„Popadłem znowu w pewne kolizje natury moralnej" — mówi Jaroszewicz.

Jaroszewicz przyznaje, że mimo „skrupułów" dostarczał żądanych list z nazwiskami działaczy GL.

Podobnie jak Jaroszewicz, w szeregi GL wcisnęli się jego kompani z „dwójki": Buczyński, Lechowicz, Nienałtowski i Ekler.

Ustosunkowując się do zarzutów zawartych w akcie oskarżenia, Jaroszewicz zaprzecza, jakoby utrzymywał osobiste kontakty z Pełczyńskim (pseudonim „Grzegorz") — szefem oddziału drugiego KG ZWZ — oświadczając, iż z Pełczyńskim korespondował w sprawach organizacyjnych.

Oskarżony wypiera się również współpracy z gestapo, twierdząc, iż żadnego gestapowca o nazwisku Werner nie znał, zaś jego znajomy Ryszard Werner, z którym przez jakiś czas mieszkał przy ul. Kwiatowej, był oficerem komendy dywersyjnej AK. Oskarżony przyznaje się jedynie do utrzymywania kontaktu z niejakim inż. Maszewskim, którego żona była volksdeutschką, on zaś sam za współpracę z gestapo wyrokiem sądu podziemnego został skazany na karę śmierci. Wyrok ten został wykonany.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, zaraz po wyzwoleniu inicjatywę w zespole „dwójkarzy" objął Lechowicz, który organizował tzw. „zebrania towarzyskie". Spotykają się na nich starzy znajomi: Nienałtowski, Łaszkiewicz, Pajor, dr Chmielewski, Lechowicz i Jaroszewicz. Każdy z nich piastuje poważne stanowisko w administracji państwowej, dokąd wśliznęli się przy pomocy protekcji Mariana Spychalskiego, lub popierając siebie nawzajem. Tak np. — jak zeznaje oskarżony — Lechowicz ulokował Nienałtowskiego na stanowisku pełnomocnika ministra Ziem Odzyskanych do spraw osadnictwa na tych ziemiach, a komisarza granatowej policji — Jacynę — ulokował w aparacie państwowym oskarżony Jaroszewicz.

„Na jedno z takich zebrań — zeznaje Jaroszewicz — przybył Kochanowicz, który wrócił z Anglii. Referował on wtedy nastroje, jakie panują na emigracji. Wynikało z tego, że w aktualnych warunkach przeciwstawiać się nowemu ustrojowi można tu w Polsce, jedynie obejmując stanowiska w aparacie państwowym. Zbrojne prowokacje nie mają szans powodzenia.

Oskarżony przyznaje, iż na jednym z takich zebrań jako resortowy wiceminister referował sprawy aprowizacji i zaopatrzenia kraju.

W odpowiedzi na dalsze pytania prokuratora Jaroszewicz wyjaśnia, że ukrył przed władzami fakt swej współpracy z „dwójką".

W odpowiedzi na pytania swego obrońcy oskarżony oświadcza, że zebrania u Lechowicza nie miały charakteru organizacyjnego. Odbywały się one zawsze w formie towarzyskich spotkań.

W dalszym toku przewodu sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Świadek Stanisław Mieszkowski zeznał, że w roku 1931 odbywając służbę wojskową w I pułku lotniczym w Warszawie, został aresztowany pod zarzutem kolportażu ulotek komunistycznych. Przesłany przez żandarmerię do samodzielnego referatu informacji poznał tam w czasie przesłuchań osk. Jaroszewicza, którego nazywano „szefem". Świadek stwierdza, że po zwolnieniu z więzienia — przez kilka lat nie mógł dostać żadnej pracy.

Świadek Ignacy Brzeski, dawny „dwójkarz" i bliski współpracownik Jaroszewicza, występując przed sądem, skarży się na kompletny zanik pamięci, nie może sobie nic przypomnieć zarówno ze swej działalności jako prowokatora i agenta „dwójki", jak również z działalności oskarżonego Jaroszewicza. Rozpoznaje jednak własnoręcznie pisany do sądu list, w którym stwierdził m. in.: „gdy zwolniony zostałem z więzienia w gestapo, gestapowiec Werner oświadczył mi, że wolność zawdzięczam interwencji Jaroszewicza... i dalej... Jaroszewicz, znany mi jest jako działacz antykomunistyczny, zawsze występujący i działający przeciwko ruchom lewicowym...".

Kolejny świadek — to współpracownik Jaroszewicza z referatu ochrony przemysłu zbrojeniowego SRI — Adam Dobrowolski. Opisuje on działalność oskarżonego w SRI. Stwierdza, iż Jaroszewicz uważany był przez swych zwierzchników za dobrego fachowca.

Wiele światła na działalność agentów „dwójki" w okresie po wyzwoleniu rzuciły zeznania świadka Tadeusza Kochanowicza. Zeznał on, iż po swym powrocie z Anglii w roku 1945 skontaktował się z Lechowiczem, którego znał jeszcze sprzed wojny, a o którym wiedział, że wyszedł już z konspiracji i dostał się do aparatu państwowego. Na pierwszym spotkaniu z Lechowiczem zrelacjonował mu swe wrażenia z Anglii. „Od tej pory — stwierdza świadek — kontaktowałem się z Lechowiczem dosyć często, omawiając z nim różne tematy. Między innymi omawiana była sprawa form przeciwdziałania nowemu ustrojowi". Jako jedyną drogę tej działalności świadek wskazywał konieczność opanowania aparatu państwowego przez odpowiednich ludzi, co miało w konsekwencji zapobiec dalszym reformom. Ci odpowiedni ludzie — jak stwierdził świadek — mieli to być ludzie z podziemia.

„Na zebraniach, jakie odbywaliśmy — zeznaje świadek Kochanowicz — omawialiśmy sprawy ustrojowe, stwierdzając, iż winniśmy nasz ustrój budować w oparciu o wzory zachodnie, nie rezygnując z okazywania na zewnątrz polityki przyjaźni z ZSRR".

Wiosną 1946 roku Lechowicz zaproponował świadkowi spotkanie w Zielonce. Na zebraniu tym świadek spotkał się z Pajorem, Chmielewskim, Jaroszewiczem i Nienałtowskim — całą dwójkarską paczką. Świadek po raz wtóry podzielił się wówczas swymi wrażeniami z Anglii, wysuwając również swe wnioski dotyczące nowej sytuacji i związanych z nią nowych form działania.

Kolejny świadek — Emilia Jaroszewiczowa, żona oskarżonego, stwierdziła, że jak wynikało z wypowiedzi męża, do pracy w PZ Inż. został on skierowany przez oddział drugi.

Wie ona również, że w roku 1941 Jaroszewicz nawiązał kontakt z Marianem Spychalskim, który razem z Buczyńskim odwiedził Jaroszewiczów w ich prywatnym mieszkaniu.

Świadek Stanisław Nienałtowski stwierdził, że w 1937 roku na propozycję Lechowicza przeszedł do Sam. Ref. Inf.

Świadek szczegółowo opowiada o spotkaniu, jakie odbył z Lechowiczem, Buczyńskim i Jaroszewiczem w mieszkaniu oskarżonego. Na zebraniu tym Buczyński wygłosił referat podkreślając, że „dwójka" powinna głębiej wnikać do organizacji komunistycznej.

W związku z tym — jak zeznaje Nienałtowski — uczestnicy tego zebrania, tj. Jaroszewicz, Lechowicz, Buczyński i świadek — stworzyli zakonspirowaną komórkę wywiadu antykomunistycznego o długofalowej działalności.

Występując jako grupa komunistów — członkowie tej komórki mieli nawiązywać kontakty z komunistami i zdobywając ich zaufanie, sączyć różne fałszywe informacje, powodujące dezorientację polityczną.

Kontynuacją komórki wywiadu antykomunistycznego, w latach okupacji była między innymi — jak dalej zeznaje Nienałtowski — grupa, w której znaleźli się Jaroszewicz, Buczyński, Ekler i inni pracownicy „dwójki".

Przedstawiając sądowi działalność dwójkarskiej grupy zwanej później „pracowniczą", a zorganizowanej przez Lechowicza przy współudziale osk. Jaroszewicza, świadek zeznaje:

„Chodziło o to — aby najpierw zdobyć zaufanie, a dalszą działalność uzależnić od zdobycia stanowisk i rozwoju wypadków. Grupa miała zachowywać się cicho, dopóki nie nadejdzie odpowiednia pora".

Oskarżony mówi dalej, że członkowie grupy dla zajęcia pożądanych stanowisk w aparacie państwowym, mieli wyzyskać znajomość z czasu okupacji, a po zdobyciu tych stanowisk „działać w kierunku hamowania rozwoju społecznego".

Świadek Franciszek Chmielewski zeznał, że w czasie okupacji był lekarzem w Szpitalu Ujazdowskim i na prośbę Jaroszewicza, którego poznał przez Lechowicza, rozpracowywał przebywających w szpitalu ludzi sympatyzujących z komunistami i ZSRR. Po wiadomości z tej dziedziny przychodziła do niego żona oskarżonego.

Na terenie Szpitala Ujazdowskiego przebywał przez okres kilku miesięcy płk. „Grzegorz". Na życzenie Jaroszewicza świadek przedstawił osobiście oskarżonego płk. „Grzegorzowi".

Świadek przyznaje, że w następnym okresie Jaroszewicz przekazywał przez swoją żonę paczki i listy, które z kolei on doręczał płk. „Grzegorzowi".

Świadek przypomina sobie fakt, że płk. „Grzegorz" jedną kopertę po pewnym czasie zwrócił mu dla doręczenia Jaroszewiczowi. „Koperta była nieszczelna — zeznaje Chmielewski — mogłem się zorientować, że zawiera materiały organizacyjne AK, na których widać było różne adnotacje, jak przez mgłę przypominam sobie, że pod jednym z różnych punktów zauważyłem nagłówek „spis komunistów" i szereg nazwisk."

Rozprawa trwa.

Z problematyki plenum KW PZPR w Koszalinie

Partyjne metody walki o plan

„Po III Plenum KC — stwierdził w referacie na plenum KW partii kierownik Wydz. Ekonomicznego KW tow. Brudys — w wielu zakładach pracy nastąpiło poważne ożywienie polityczne, organizacje partyjne rozpoczęły twórcze poszukiwania nowych, doskonalszych metod pracy partyjnej. Ogólnie jednak, mimo pewnej poprawy, widzimy jeszcze wiele słabości i braków w pracy partyjnej, wiele niezrozumienia podstawowych zadań, jakie ma do spełnienia organizacja partyjna w zakładzie produkcyjnym. A przecież pewne organizacje wypracowały sobie wiele dobrych, słusznych metod. Upowszechnienie ich, uzbrojenie w nie wszystkich organizacji partyjnych, pozwoli na lepsze niż dotąd kierowanie walką o realizację planowych zadań...“

W dyskusji na plenum towarzysze podali wiele przykładów zasługujących na takie właśnie szerokie upowszechnienie.

DOPROWADZIĆ PLAN DO KAŻDEGO ROBOTNIKA

W wielu zakładach pracy brak klimatu wytężonej walki o plan spowodowany jest tym, że załoga nie zna wskaźników planu, że robotnicy nie wiedzą ile w ciągu dnia czy dekady mają wyprodukować. Zupełnie inaczej jest w Zakładach Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu, gdzie wspólną troską organizacji partyjnej i administracji jest zapoznawanie załogi z planem, doprowadzenie planu do każdego robotnika oraz systematyczne informowanie go jak wykonuje swe zadania.

Wyniki tej pracy — systematyczne wykonywanie planów produkcyjnych we wszystkich wskaźnikach przez ZPW winny przekonać inne organizacje partyjne w naszym przemyśle, aby nie zaniedbywały tak podstawowej sprawy jak doprowadzanie planów do każdego robotnika.

Wykorzystywać przy tym można cały przebogaty wachlarz środków propagandowych. Tablice obrazujące wykonanie planów, „błyskawice“ i gazetki wyróżniające przodowników i piętnujące opóźniających realizację planów — to wszystko dobre, wypróbowane środki wychowawcze, które pomogą wytworzyć wśród załóg naszych fabryk nastrój walki o każdy dzień i każdą godzinę planu.

DOBRYM PRZYKŁADEM I ŻARLIWYM SŁOWEM PARTYJNYM

Propaganda poglądowa nie wyczerpuje naszych możliwości oddziaływania na załogę. Jeszcze większą siłę ma żywe słowo agitatora partyjnego. Ale na tym odcinku jest jeszcze u nas nienajlepiej.

Zbyt często jeszcze nasze organizacje partyjne — wykazywał w podsumowaniu dyskusji na plenum sekretarz KW tow. Henryk Okła — mówią o propagandzie i agitacji „w ogóle“, a nie o jej konkretnych zadaniach i formach. Dlatego naszą agitację cechuje niejednokrotnie ogólnikowość i brak powiązania z aktualnymi problemami terenu...

Jest np. częstym zjawiskiem, że agitator mówi swym towarzyszom pracy o obniżce kosztów własnych, nie umiejąc równocześnie wskazać na konkretne możliwości obniżenia kosztów, jakie każdy ma na swym odcinku roboty.

Dużą nieporadność wykazują też nasi agitatorzy wobec problemów międzynarodowych, nie umiejąc pokazywać w sposób przekonywający łączności między sytuacją międzynarodową a realizacją przez każdego z nas codziennych planów. Dlatego też sprawą niezmiernie ważną dla każdej organizacji partyjnej w zakładzie, jest takie przygotowanie i ustawienie agitatorów, aby umieli konkretnie, na bliskich i przekonywających przykładach omawiać najistotniejsze problemy polityczne i gospodarcze, aby mobilizowali załogę do realizacji planów produkcyjnych.

A obok agitacji iść musi dobry przykład członków partii. W Słupskiej Fabryce Mebli w wypadku awarii kotła, członek partii tow. Piszko potrafił swym przykładem zmobilizować robotników działu mechanicznego do przeprowadzenia naprawy kotła w ciągu 24 godzin. Dzięki temu uniknięto przerwy w produkcji.

Sprawa przodownictwa członków PZPR — to sprawa honoru partii. O tym pamiętać winny wszystkie organizacje i w tym duchu wychowywać swych członków. Warto pójść za przykładem organizacji partyjnych w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych i Słupskiej Fabryce Mebli, które wypowiedziały zdecydowaną walkę zjawisku zaniedbywania się członków partii w pracy i usuwają ze swych szeregów bumelantów, nierobów.

O WŁAŚCIWE ROZSTAWIENIE KADR PARTYJNYCH

O prawidłowym rozstawieniu członków partii w produkcji mówi się u nas już od lat. Tymczasem okazuje się, że problem ten jest wciąż jeszcze nie rozwiązany. Np. na plenum krytykowano fakt, że w Sianowskich Zakładach Przemysłu Zapałczanego we współzawodnictwie bierze udział tylko 20 członków partii. Zabierając głos w dyskusji dyrektor tej fabryki tow. Elias stwierdził, iż nie może być inaczej, bo chociaż organizacja jest wielokrotnie liczniejsza, jedynie tych 20 członków pracuje bezpośrednio w produkcji.

Przykład ten świadczy znamiennie o tym, że kierunek rozbudowy naszych organizacji nie wszędzie jest właściwy.

A przecież skuteczną walkę o wykonanie planów podjąć może jedynie taka organizacja partyjna, która rozstawiła swe siły umiejętnie, koncentrując się na decydujących odcinkach produkcji, na najtrudniejszych stanowiskach, „wąskich gardłach“ itp. Tam przecież najsilniejsza musi być mobilizacja i kontrola, tam najbardziej potrzebne jest słowo i przykład agitatora.

Oczywiście w takim wypadku wzrost szeregów partyjnych nie może być żywiołowy i przypadkowy. Organizacja partyjna musi kierować tym wzrostem w sposób planowy. Trzeba skupić pracę polityczną na tych właśnie odcinkach, wśród najlepszych, przodujących robotników.

Słuszna jest również stosowana gdzieniegdzie praktyka zapraszania bezpartyjnych — przodowników pracy na otwarte zebrania partyjne, wysłuchiwania ich opinii itp. To wszystko zbliża ich do partii, pomaga w znalezieniu drogi do jej szeregów.

UAKTYWNIĆ GRUPY PARTYJNE

Poważną rolę w codziennej pracy partyjnej nad wykonaniem zadań produkcyjnych odegrać może dobrze ustawiona grupa partyjna. Jest to bowiem grupa ludzi, która stać się może sercem całego kolektywu na danym odcinku produkcji. Świadczyć może o tym choćby taki przykład:

W Słupskich Fabrykach Mebli przez długi czas „wąskim gardłem“ produkcji był montaż szaf. Na oddziale tym panowała, szczególnie mocno siana przez wroga, obawa przed podniesieniem norm w wyniku wzrostu wydajności. Skutkiem tego stolarze nie montowali więcej jak 4—5 szaf dziennie. Dopiero gdy grupa partyjna przedyskutowała ten problem i podjęła walkę z opóźnianiem pracy, nastąpił wyraźny przełom. Obecnie robotnicy montują 20 i więcej szaf dziennie.

Trzeba jednak stwierdzić jasno, że poza Słupską Fabryką Mebli, gdzie w ostatnim okresie zajęto się poważnie sprawą uaktywnienia grup partyjnych i osiągnięto na tym polu pewne doświadczenia, w niewielu tylko zakładach istnieją i wykazują jakąś żywszą działalność grupy partyjne.

A przecież uchwała KC naszej partii w sprawie grup partyjnych wyraźnie wskazywała na cele i zadania tych grup, podkreślając polityczną i organizacyjną ich wagę. Warto więc chyba we wszystkich organizacjach przypomnieć tę uchwałę, stworzyć na nowo grupy partyjne, przydzielić im konkretne zadania, a następnie kontrolować i pomagać w trakcie realizacji. Wówczas grupy partyjne staną się na pewno jeszcze jednym partyjnym orężem walki o realizację naszych zadań w przemyśle.

O CZYM MÓWI SIĘ NA ZEBRANIACH

Wiele organizacji partyjnych ogranicza się na zebraniach partyjnych do omówienia spraw organizacyjnych i ideologicznych, w oderwaniu od najistotniejszych spraw zakładu. Powoduje to oczywiście zubożenie tematyki pracy partyjnej, zamazuje tę istotną dla każdego członka partii prawdę, iż nie można mówić o pracy politycznej i wewnątrzpartyjnej dla siebie samej, że wiąże się ona ściśle z zadaniami produkcyjnymi całej załogi.

Dlatego też sprawy realizacji planów obniżki kosztów własnych, jakości produkcji winny być omawiane na zebraniach partyjnych, dyskutowane przez wszystkich członków partii, tak, by każdy z nich rozumiał w pełni swą partyjną odpowiedzialność za zakład pracy i jego produkcję.

L. GNOT

Zielonki — wartościowa pasza dla trzody

Wielu hodowców popełnia przy żywieniu trzody chlewnej poważny błąd, nie doceniając pasz wysokobiałkowych. Główną paszą, jaką dajemy trzodzie, jest śruta zbożowa i ziemniaki. Jednakże zarówno śruta, jak i ziemniaki zawierają niedostateczną ilość białka w stosunku do potrzeb organizmu, zwłaszcza młodych zwierząt. Tak np. 30-kilogramowy warchlaczek potrzebuje dziennie około 180 gramów białka. Jeśli będziemy go paść śrutą zbożową, to w dziennej porcji zabraknie około 80 gramów białka. Przy żywieniu ziemniakami, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Niedożywianie białkiem powoduje znaczne opóźnienie wzrostu zwierzęcia i nadmierne pochłanianie paszy w jednostkach pokarmowych. I podczas, gdy przy racjonalnym żywieniu na jeden kilogram żywca należałoby zużyć od 4 do 5 jednostek pokarmowych paszy, zużywa się 7 i więcej jednostek.

Racjonalne żywienie polega na tym, aby brakujące w śrucie zbożowej i ziemniakach ilości białka dopełniać wysokobiałkową paszą, np. różnymi mączkami zwierzęcymi lub większą ilością chudego mleka. Ponieważ jednak w stosunku do pogłowia trzody posiadamy niewiele mączek zwierzęcych, a chude mleko stanowi cenny produkt żywnościowy i przemysłowy (sery, kazeina), można stosować z powodzeniem młode zielonki, stanowiące dobrą paszę wysokobiałkową. Cenne są zwłaszcza młode zielonki z roślin motylkowych i strączkowych, takich jak lucerna, koniczyny, seradela, mieszanki, a nawet młoda trawa łąkowa. Każda zielonka dobra dla bydła, jest również odpowiednia dla trzody, byleby tylko zużytkować ją wówczas, gdy jest ona jeszcze młoda.

Wszystkie młode zielonki, zwłaszcza zaś motylkowe, zawierają 1,5—2 proc. strawnego białka. Wobec tego, że na jednostkę pokarmową składa się 7—8 kilogramów zielonki, jednostka taka zawiera około 150 g białka, a więc 2 razy więcej niż jednostka pokarmowa w śrucie zbożowej. Młode świnie mogą zjadać do 5 kg zielonki dziennie, nieco starsze — do 10 kg, zaś świnie dorosłe nawet do 15 kg.

A więc świnia, wagi od 80 do 100 kg, która powinna otrzymywać 3 jednostki pokarmowe oraz około 300 gramów białka, zjadając 10 kg zielonki, spożywa w niej 200 gramów białka. Resztę białka łatwo już jest uzupełnić paszą małobiałkową. Poza tym zielonki znakomicie wpływają na stan zdrowotny i rozwój zwierzęcia, znacznie zwiększając dzienny przyrost wagi.

Zamiast stale kosić zielonki, praktyczniej jest założyć w pobliżu domu specjalne pastwisko dla trzody. Na obsiew pastwiska używa się mieszanki, złożonej z koniczyny czerwonej oraz białej, szwedzkiej i żółtej. Na glebach wilgotniejszych wysiewamy więcej koniczyny czerwonej, a na glebach suchszych — więcej koniczyny białej i szwedzkiej.

Dla dorosłej sztuki wystarczy dziennie od 5 do 10 m² pastwiska. Spasając je kolejno, wprowadza się po kilku tygodniach świnie na odrośniętą, młodą koniczynę. W ten sposób 2—3 ary pastwiska wystarczą dla dorosłej sztuki przez całe lato.

B. B.

Uniwersalne wózki dziecięce

OPOLE. Koszykarska spółdzielnia pracy „Jedność“ w Chróścicach pod Opolem przystąpiła do seryjnej produkcji nowego typu wózków dziecięcych tzw. uniwersalnych. Pierwsza ich partia znajdzie się już wkrótce w sprzedaży. Wózek taki może służyć zarówno jako głęboki jak i jako spacerowy.

Wózek uniwersalny, opracowany przez racjonalizatorów spółdzielni Pawła Gordali, Józefa Nalewaja i Józefa Madrzyka, posiada nadwozie z nakładaną budką i wysuwanym metalowym podnóżkiem.

Wózek wyścielony jest wewnątrz białą ceratką, posiada bagażnik a jego boki o kształcie owalnym wyplecione są 3-kolorową wikliną. Wszystkie części metalowe wózka są poniklowane.

Na pięć minut przed dwunastą

NIEWIELE czasu dzieli nas od rozpoczęcia kampanii żniwno-omłotowej. Sprawne jej przeprowadzenie będzie uwieńczeniem wysiłku i trudu pracującej wsi koszalińskiej w walce o wzrost produkcji rolnej.

Doświadczenia ubiegłych lat wskazują, że na skutek opóźnienia i niedbałego sprzętu, na skutek późnych omłotów i wadliwego magazynowania zbóż ponosiliśmy niejednokrotnie w czasie żniw pewne straty. W tym roku, ze względu na niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne kampanię żniwno-omłotową musimy przeprowadzić bez najmniejszych strat. Wymaga to jak najlepszego jej przygotowania.

DECYDUJĄCYM czynnikiem sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej jest terminowe i dobre jakościowo przygotowanie, a następnie odpowiednie wykorzystanie wszystkich posiadanych ciągników maszyn żniwnych i innego drobnego sprzętu. Tymczasem tempo prac remontowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia, nie wszędzie sprawdzono jakość przeprowadzonych napraw i nie dokonano rozstawienia maszyn.

W zespołach zjednoczenia PGR Koszalin wyremontowano dotychczas np. 82,5 proc. ciągników, 86 proc. kombajnów, 83,3 proc. snopowiązałek ciągnikowych, 77 proc. snopowiązałek konnych i 75 proc żniwiarek. W zespole PGR Kołobrzeg nie wyremontowano dotychczas 14 ciągników i 12 snopowiązałek konnych i traktorowych.

Nieco lepiej przedstawiają się remonty w POM. Wyremontowano tam około 90 proc. ciągników i 92,2 proc. snopowiązałek. Wiele POM, m. in. w Mirosławcu i Wiekowie zakończyło już remonty ciągników, a w Człuchowie, Słupsku, Miastku i Czaplinku remonty snopowiązałek. Niemniej jednak, niektóre POM mają poważne zaległości. Np. w wałeckim POM do dnia 20 czerwca wyremontowano zaledwie 42,9 proc. „Zetorów“, a w POM Rymań — 75 proc.

Poważne zaniedbania i niedociągnięcia istnieją także w remontach maszyn żniwnych, będących własnością spółdzielń produkcyjnych. Opóźnione są również remonty wozów do zwózki, co może opóźnić terminowy sprzęt zbóż z pola. Spowodowane one zostały niewątpliwie brakiem dostatecznej pomocy ze strony POM i brakiem zainteresowania tą sprawą przez prezydia rad narodowych.

Duży areał zbóż skosimy i wymłócimy w tym roku kombajnami. Dlatego też dużego znaczenia nabiera sprawa właściwego zorganizowania pracy kombajnów, zabezpieczenie niezwłocznego odbioru ziarna od kombajnów oraz szybkiego doczyszczenia i dosuszenia ziarna. Tymczasem do chwili obecnej ani PGR, ani POM nie przewidziały i nie przygotowały odpowiednich ilości przyczep do odbioru ziarna do kombajnów, nie wszędzie przygotowano należycie suszarki i magazyny.

Niezadowalająco przebiega też remont maszyn żniwnych i omłotowych w gminnych ośrodkach maszynowych. Szczególne zaległości wykazują zespoły GOM Słupsk i Szczecinek.

SPRAWNE i terminowe przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej zależy w dużym stopniu od pełnego wykorzystania zdolności eksploatacyjnej wszystkich maszyn. Wynika z tego, że zarówno POM-y jak i GOM-y powinny zawrzeć ze spółdzielniami produkcyjnymi i chłopami indywidualnymi tego rodzaju umowy, które zagwarantowałyby wykorzystanie maszyn oraz terminowy sprzęt zbóż, zwózkę i omłoty. Tymczasem POM-y w Bytowie, Złotowie i Dobrzycy zawarły dotychczas umowy na bardzo mały areał zbóż, a GOM-y podpisały niespełna 50 proc. planowanych umów. Np. w zespole GOM Wałcz i Złotów do dnia 20 czerwca zawarto zaledwie około 12 proc. umów na pracę żniwiarkami a w zespole GOM Złotów i Sławno około 30 proc. umów na pracę snopowiązałkami. Wiele do życzenia pozostawiają także remonty agregatów młocarniano-orzących oraz rozplanowanie ich pracy.

Z tego krótkiego przeglądu wynika, że wieś koszalińska nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do kampanii żniwno-omłotowej. Jest jeszcze wiele niedociągnięć i braków, które winny być w jak najszybszym czasie usunięte. Na ostatniej sesji Woj. RN w Koszalinie postanowiono przeprowadzić w dniu 2 lipca kontrolę gotowości ciągników i maszyn w POM, GOM, PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Niewątpliwie w czasie kontroli ujawnionych zostanie szereg istotnych braków i usterek. Komisje kontrolujące nie powinny jednak ograniczać się wyłącznie do ich ujawnienia, ale wspólnie z załogami powinny także ustalić sposoby i termin ich ostatecznego usunięcia.

OBOK pełnej gotowości i sprawności parku maszynowego ważnym zagadnieniem jest właściwa organizacja pracy oraz zapewnienie dostatecznej ilości siły roboczej. Dlatego też plan zabezpieczenia sprawnego przebiegu kampanii żniwno-omłotowej, zatwierdzony na ostatniej sesji Woj. RN zwraca uwagę na konieczność omówienia organizacji tej kampanii na zebraniach ogólnych w spółdzielniach produkcyjnych i wsiach indywidualnych. Zebrania takie odbędą się od 1 — 15 lipca, a następnie sprawa żniw i omłotów oraz planowych dostaw zbóż omówiona zostanie na sesjach gromadzkich rad narodowych. Spółdzielcy i PGR-owcy powinni szczegółowo przedyskutować harmonogram prac żniwno-omłotowych, rozstawić odpowiednio ludzi i maszyny, a przede wszystkim szczegółowo omówić organizację zwózki.

O szybkim i sprawnym sprzęcie zbóż zadecyduje wysoka świadomość polityczna robotników rolnych, spółdzielców i chłopów indywidualnych. Chodzi o to, by każdy zrozumiał, że wzmożenie wysiłku i trudu w czasie żniw, wychodzenie w pole w razie potrzeby nawet w niedzielę i święta, przyniesie mu ogromne korzyści, a jednocześnie jest jego patriotycznym obowiązkiem, jego osobistym wkładem w dzieło rozwoju sił Polski, w umocnienie pokoju. Taką świadomość winny kształtować organizacje partyjne i poszczególni członkowie partii, wspólnie z aktywistami Frontu Narodowego, ZMP, ZSL i ZSCh, mobilizując wieś pracującą do sprawnego sprzętu zbóż. Nie należy także zapominać o mobilizacji do pomocy w pracach żniwnych członków rodzin robotników PGR i spółdzielców, o wykorzystaniu wszystkich fundusz na organizację żłobków, przedszkoli i dziecińców sezonowych.

SZCZEGÓLNĄ troskę musimy przejawiać także o właściwe zaopatrzenie sklepów gminnych spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby, o dokonywanie sprzedaży w najdogodniejszych godzinach.

Od tego, w jakim stopniu rady narodowe, zarządy rolnictwa, instancje i organizacje partyjne potrafią zmobilizować każdą spółdzielnię produkcyjną, wieś indywidualną, załogę POM, GOM i PGR do usunięcia występujących jeszcze braków, zależy właściwe przygotowanie i przebieg tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

(r)

usuwamy gruzy

Odgruzowywanie naszego miasta jest bardzo ważną akcją społeczną, która wymaga pełnego zrozumienia i ofiarnej pracy. Wielu pracowników różnych zakładów, zrozumiało w porę jej ważność i sumiennie pracowało przy odgruzowaniu. Do nich należą pracownicy Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Technicznej Obsługi Rolnictwa, PKO, „Argedu", Banku Rolnego, Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi, Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, Państwowej Centrali Handlowej — Składnicy Handlowej Nr 2, Sądu Wojewódzkiego, Zakładów Mleczarskich i grupa ZMP z Banku Rolnego.

Ci, którzy bumelowali — zobowiązań nie wykonali. Są to zespoły: Koszalińskiej Hurtowni Materiałów Budowlanych, Koszalińskich Zakładów Graficznych, Wojewódzkiego Zarządu POM, Wojewódzkiego Biura Projektów, Koszalińskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Rejonu Lasów Państwowych i wielu innych. Ponieważ w czerwcu zobowiązań nie wykonali, a gruzu na placu jeszcze jest dużo, sądzimy, że akcja przedłuży się i dokonają tego w lipcu.

Niezmiernie ucieszyliśmy się postawą pracowników „Argedu", którzy swoje zobowiązania wykonali i wczoraj dodatkowo podjęli się na czele z grupą ZMP-owską wywieźć 20 m sześc. gruzu.

Dyrektor zakładu — ob. Kondraciuk powiedział: **„Ponieważ nie wszystek gruz usunięto w czerwcu, uważam, że akcję trzeba przedłużyć na lipiec. My pierwsi podejmujemy zobowiązanie i jednocześnie wzywamy do współzawodnictwa pracowników innych zakładów".**

W dniu wczorajszym odgruzowywały brygady Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych, Państwowego Przedsiębiorstwa Targowisk, Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Nr 2 — Gazowni oraz Koszalińskich Zakładów Graficznych. Pracownicy Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni przestraszyli się deszczu i do pracy nie przyszli.

Transportu dostarczyły: WZBPP Koszaliński Transport Handlu Wewnętrznego, PSS, Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa i Koszalińskie Przedsiębiorstwo Kruszyw Mineralnych.

(w)

Problem interesujący wielu koszalinian

Trudności mieszkaniowe mogą być rozwiązane

Trudności mieszkaniowe na terenie Koszalina wszystkim są dobrze znane. Zastanówmy się jak te trudności usunąć. Nowe budownictwo mieszkaniowe jeszcze nie jest dostateczne, nie zaspokaja potrzeb wciąż rozwijającego się miasta. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej mimo wysiłków — nie może w pełni zaspokoić żądań mieszkańców.

JEST ROZWIĄZANIE

Na terenie Koszalina wiele instytucji mieści się w pomieszczeniach mieszkalnych, które w krótkim czasie przerobiono zastępczo na administracyjne. Była to konieczność spowodowana skutkami zniszczeń wojennych.

W lutym 1954 r. na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie została podjęta uchwała zobowiązująca wszystkie instytucje do wystąpienia do swoich resortów z wnioskami o budowę pomieszczeń administracyjnych, oraz mieszkań dla pracowników. Realizacja tej uchwały, uwzględniając ponadto nowe budownictwo mieszkaniowe ZOR, pozwoliłaby na uzyskanie wielu pomieszczeń mieszkalnych oraz na szybszą odbudowę i rozbudowę naszego miasta.

JAK WYGLĄDA REALIZACJA

Od podjęcia uchwały minęło 16 miesięcy, a dotychczas z wnioskami do Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego w Koszalinie o przyznanie placów pod budowę wystąpiło zaledwie 8 instytucji. Są to: Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Pracy, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni, Koszalińska Hurtownia Materiałów Budowlanych, Wojewódzki Zarząd Łączności, Wojewódzkie Biuro Projektów, Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa i Centralna Wojewódzka Poradnia Przeciwgruźlicza.

Wyżej wymienione instytucje już otrzymały przydziały placów na budowę i w najbliższym czasie rozpoczną budować. Np. Związek Spółdzielni Spożywców w Koszalinie jeszcze we wrześniu br. rozpocznie budowę pięknego budynku mieszkalnego na rogu ul. Szymanowskiego i Trauguttа, który jak zapewnia wykonawca — ZBM Szczecin, zostanie oddany do użytku już w sierpniu przyszłego roku. Budowa nowego budynku administracyjnego dla ZSS i PSS przy ul. Zwycięstwa 122 rozpocznie się w marcu przyszłego roku. Będzie to piękny obiekt z urządzeniami socjalnymi i wzorcowym sklepem od ul. Alfreda Lampe.

1 lipca br. rozpocznie się budowa magazynów dla Koszalińskiej Hurtowni Materiałów Budowlanych (przy ul. Mieszka I Nr 24), a w przyszłym roku budowa biurowca.

Przy ul. Alfreda Lampe i 1 Maja powstanie w przyszłości piękny gmach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Wojewódzki Zarząd Łączności w trosce o swoich pracowników stara się o kredyty na budowę hotelu. Miejska Komisja Planowania Gospodarczego przeznaczyła na ten cel plac przed Wojewódzkim Domem Kultury.

Te nowe inwestycje, które już wkrótce będą realizowane, przyczynią się: po pierwsze — do podniesienia poziomu estetycznego miasta, ponieważ będą wykonane zgodnie z ogólnym planem urbanistycznym rozbudowy Koszalina, z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy architektonicznych. Po drugie — pozwolą one uzyskać nowe pomieszczenia mieszkalne dla wciąż rozwijającego się miasta.

TO BYŁY PRZYKŁADY

Tak, ale to były przykłady. Nie wszystkie instytucje dbają o rozwój miasta, o polepszenie warunków pracy i bytu swoich pracowników. Gnieżdżą się w pomieszczeniach zastępczych, czekając aż Miejska Komisja Lokalowa przydzieli im nowe, pachnące nowym tynkiem i farbą lokale.

A nawet bywa inaczej. Dyrekcja MHD otrzymała teren pod budowę pawilonu przy ul. Mieszka I i Zacisze, w którym pomieściłby się sklep z artykułami spożywczymi i przemysłowymi. Obiekt taki jest bardzo potrzebny w tej odległej dzielnicy. Były również na ten cel przeznaczone kredyty, a Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Koszalinie budowę tego pawilonu umieściło w swoim planie. Jednak dotychczas (mimo, że ukończenie budowy przewiduje się na grudzień br.) nie sporządzono nawet dokumentacji technicznej.

Z powyższych przykładów należy wyciągnąć wnioski. Powinny to zrobić te instytucje, które dotąd nie pomyślały o realizacji uchwały sesji MRN w Koszalinie z lutego ub. r. Drugi wniosek to ten, że należy realizować zaplanowane inwestycje. Leży to w interesie tak instytucji jak i wielu mieszkańców Koszalina.

(jur)

W ośrodku FWP w Sarbinowie

W pięknej miejscowości wypoczynkowej Sarbinowo w powiecie koszalińskim, położonej nad samym morzem przebywa obecnie przeszło 100 wczasowiczów, którzy przyjechali tu z całej Polski. Największa ilość skierowanych na wczasy do Sarbinowa pochodzi z Warszawy.

Wczasowicze z Sarbinowa wyrażają się z uznaniem o warunkach mieszkaniowych i wyżywieniu. Chwalą również ożywioną działalność instruktora kulturalno - oświatowego, który organizuje często przyjemne rozrywki kulturalne, jak wycieczki, imprezy, wieczorki taneczne itp. Ostatnio np. odbyła się w Sarbinowie ciekawa pogadanka dla wczasowiczów, w ramach której nawiązując do Dni Morza prelegent TWP z Koszalina omówił problemy bogactwa mórz i oceanów.

(jz)

I Wojewódzka Konferencja LPŻ

3 lipca odbędzie się w Koszalinie I Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Ligi Przyjaciół Żołnierza. Na konferencję przybędzie 102 delegatów, którzy zostali wybrani na konferencjach powiatowych.

Pierwsza Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza będzie miała szczególnie ważne znaczenie, ponieważ jest to pierwsza konferencja od czasu połączenia się trzech organizacji: Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej i Ligi Przyjaciół Żołnierza w jedną masową organizację LPŻ.

LPŻ prowadzi szkolenie w dziedzinie wojskowej i wojskowo-technicznej, przygotowuje młodzież do służby w ludowym Wojsku Polskim oraz rozwija sporty obronne.

LPŻ w naszym województwie liczy obecnie ponad 30 tys. członków.

Delegaci przybyli na konferencję wskażą nowowybranym władzom LPŻ dotychczasowe braki w realizacji zadań postawionych przez Zarząd Główny oraz wyciągną wnioski, które pozwolą usunąć niedociągnięcia i braki, jakie dały się zauważyć w dotychczasowej pracy zarządów powiatowych LPŻ.

(B. K.)

PIĘTNUJEMY...

Nieuczciwy plantator

Henryk Babieniec z grom. Strzeczona, pow. Człuchów, zakontraktował 0,50 ha lnu. Nasiona i nawozy sztuczne pobrał na cały areał zakontraktowany, a obsiał tylko 0,35 ha. Resztę nasion i nawozów sprzedał Władysławowi Lisowi. Podobnie na zakontraktowane 2,25 ha lnianki — obsiał tylko 1 ha, sprzedając również pozostałe nawozy i nasiona.

Zmiany w rozkładzie jazdy PKP

Jak nas informuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie, w dniu 8 lipca zostanie częściowo zmieniony rozkład jazdy niektórych pociągów osobowych. I tak:

Pociąg Starg. Szcz. — Piła zmieniony na odcinku Stargard Szcz. — Mikowo, odjedzie o godz. 8.25, do Mikowa przyjazd godz. 9.40 i odjazd godz. 8.53.

Pociąg Słupsk — Szczecin Gł. zmieniony na odcinku Łobez - Stargard Szcz., odjazd z Łobezu o godz. 18.22, przyjazd do Stargardu Szcz. o godz. 19.31, odjazd o godz. 19.40.

Pociąg Stargard Szcz. — Słupsk zmieniony na odcinku Stargard Szcz. — Trąbki — odjedzie o godz. 18.43, przyjazd do Trąbek o godz. 19.07 i odjazd o godz. 19.31.

Pociąg Szczecinek — Szczecin Gł. zmieniony na całej trasie: godz. odjazdu 14.47, przyjazd godz. 18.17.

Pociąg Gdynia — Szczecin Gł. zmieniony na odcinku Trąbki — Szczecin Gł.; odjazd z Trąbek o godz. 17.06, przyjazd do Szczecina o godz. 18.33.

NA PÓŁCE z KSIĄŻKAMI

Szkice z dziejów Śląska. Wydanie II. Książka i Wiedza 1955 r. Str. 428, cena 18.00 zł.

Jest to zbiór kilkunastu prac napisanych przez pracowników naukowych Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu, będący pierwszym etapem prac przygotowawczych do opracowania nowej, wielotomowej historii Śląska.

CO, gdzie, kiedy?

TEATR

Państwowy Teatr „Wybrzeże" z Gdańska wystawia w dniu 1 lipca w Słupsku sztukę L. Hellmana pt. „Lisie gniazdo".

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Małżeństwo Kreczyńskiego" — I i II seria. Seanse g. 18 i 21. „Młoda Gwardia" — „Wczasy z Aniołem". Kinoteatr WDK — „Sprawa dr. Wagnera"; seanse godz. 17.30, 19.30. SŁUPSK — „Polonia" — „Urok szatana". „1 Maj" — „Północny port". BIAŁOGARD — „Miłość kobiety". SZCZECINEK — „Próba wierności". WAŁCZ — „Wróg publiczny Nr 1". USTKA — „Godziny nadziei". SŁAWNO — „Cena strachu" I i II s. DARŁOWO — „Okrutne morze". KOŁOBRZEG — „O tym nie wolno zapomnieć". BYTÓW — „Szwedzka zapałka". MIASTKO — „Upiór na sprzedaż". CZŁUCHÓW — „Kordzik". ZŁOTÓW — „Wzburzyło się morze" I i II s. JASTROWIE — „Ciemna rzeka". ŚWIDWIN — „Las" — II seria. ZŁOCIENIEC — „Opowieść atlantycka". DRAWSKO — „Sierpniowa niedziela": CZAPLINEK — „Wczasy z Aniołem".

RADIO

PROGRAM I

na dzień 3 lipca 1955 r. (niedziela)

Program dnia: 5.33, 10.30. Wiad.: 6.00, 7.00, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka. 6.30 Kalend. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Od melodii do melodii. 7.50 Sportowcy wiejscy na start. 8.00 Wieś tańczy i śpiewa. 8.15 Muz. radz. 8.30 „5:0 dla młodości". 9.00 Odpowiedzi Fali 48. 9.12 Mel. film. i operetkowe. 9.32 Muz. polska. 10.00 „Pan Tadeusz" — fragm. poematu A. Mickiewicza. 10.20 Konc. solist. 10.57 Konc. życzeń. 12.04 Przerwa. 13.00 Skrzynka PR. 13.30 Aud. oświatowa. 13.25 Melodie do tańca. 14.05 Aud. dla wsi. 14.15 Konc. laureatów międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. królowej Elżbiety Belgijskiej w Brukseli. 15.15 „Pieśni wędrowców" z cyklu „Opowieści wędrownicze". 15.45 Pieśni mongolskie. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Opowieść o kulawym bogu Hefajstosie", słuch. dla dzieci. 17.05 Piosenki radz. 17.25 Dla każdego coś miłego. 18.30 „Zaklęty rumak" — baśń. 19.30 „Na pięciolinii". 20.25 Muz. tan. 21.15 „Wesoły kramik". 21.30 „Słynni wirtuozi" — Andre Segovia — gitara. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie.** (K-251-0)

STARSZEGO AGRONOMA i TRZECH AGRONOMÓW rejonowych zaangażuje natychmiast **Dyrekcja Zespołu PGR Tuchola, wojew. Bydgoszcz.** Reflektuje się wyłącznie na siły wysokowykwalifikowane. (K-260-0)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 310 z 1945 roku) decyzją z dnia 22 czerwca 1955 roku Nr SA-A-II-1-9/84/55 zmieniło ob. Górskiej Irenie nazwisko z **Górska** na **NOWICKA.** (P-208-1)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 310 z 1945 roku) decyzją z dnia 28 grudnia 1954 roku Nr SA-A-II-1-9/128/54 zmieniło ob. Czapiewskiemu Augustynowi nazwisko z **Czapiewski** na **PIOTROWSKI.** (P-207-1)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 310 z 1945 roku) decyzją z dnia 2 listopada 1954 roku Nr SA-A-II-1-9/116/54 zmieniło ob. Schutz Romanowi nazwisko z **Schutz** na **STRZELECKI.** (P-206-1)

SPORT — SPORT — SPORT

Klasa A przed decydującymi rozstrzygnięciami

W nadchodzącą niedzielę padną ostateczne rozstrzygnięcia w rozgrywkach koszalińskiej klasy A.

Tak się złożyło, że ostatnia kolejka spotkań zawiera w swym programie szereg niezwykle interesujących spotkań. I to interesujących tak dla przodowników jak i zespołów zagrożonych.

W Grapicach tamtejszy LZS gościć będzie słupskiego Kolejarza. Przypominamy, że oba te zespoły zajmują czołowe miejsca w tabeli. Wydaje się, że LZS-owcy potrafią utrzymać przodownictwo i zdobyć tytuł mistrza rundy wiosennej. Zespołowi grapickiego PGR wystarcza bowiem wynik nierozstrzygnięty, a naszym zdaniem gospodarze są obecnie w lepszej formie niż ich przeciwnicy i potrafią zdobyć dwa punkty.

Z niemniejszym zainteresowaniem oczekiwane jest drugie spotkanie, w którym wystąpią drużyny koszalińskiego Bałtyku i Sparty Drawsko. Wynik tego meczu zadecyduje, który z wymienionych zespołów zakończy rundę wiosenną na trzecim miejscu. Sparta Drawsko po serii porażek, w ub. niedzielę wywalczyła cenne zwycięstwo, natomiast Start w Słupsku wypadł nienajlepiej i przegrał swoje spotkanie.

W grupie kandydatów do spadku notujemy dwa mecze, które na dłuższy okres powinny rozstrzygnąć sprawę ostatnich miejsc. Jeśli Sparta Koszalin nie wygra niedzielnego pojedynku ze złotowską Spartą, to długi czas będzie musiała walczyć o polepszenie swej sytuacji. To samo dotyczy darłowskiego Kolejarza. Jego przeciwnik — słupski LZS — ma jednak duże szanse na awans o kilka pozycji, toteż LZS-owcy z pewnością dołożą wszelkich starań, aby tę okazję w pełni wykorzystać.

Pozostałe spotkania również nie są pozbawione dużego ciężaru gatunkowego. Wygrana Sparty Połczyn z Budowlanymi Człuchów odsuwa zdecydowanie zespół połczyński od strefy spadkowej. Natomiast zwycięstwo Budowlanych, przy jednoczesnej porażce drużyny drawskiej, daje im aż czwarte miejsce. O czwarte miejsce, przy przegranej drawskiej Sparty, walczyć będą także kolejarze ze Szczecinka. Spotkają się oni na swym boisku z Kolejarzem Białogard.

Jak widać, niedzielne rozgrywki zapowiadają się niezwykle interesująco i każdy mecz będzie miał duże znaczenie dla układu tabeli.

Nawet pauzująca Sparta Wałcz z zainteresowaniem śledzić będzie wyniki spotkań. Zwycięstwa piłkarzy białogardzkich, połczyńskich i słupskich mogą bowiem zepchnąć tę drużynę z siódmego miejsca aż na dziesiąte.

(ir.)

ZSRR — USA w szachach

29 czerwca rozpoczął się w Moskwie międzypaństwowy mecz szachowy ZSRR — USA. W pierwszej partii spotkali się: Reshewsky (USA) — Botwinnik (ZSRR). Partia została odłożona.

Turniej bokserski seniorów

Dla uczczenia V Festiwalu odbędzie się w Koszalinie turniej bokserski seniorów z udziałem najlepszych zawodników województwa.

Turniej trwać będzie dwa dni (2 i 3 lipca). Początek walk codziennie o godz. 19.

Zgłoszenia do tej pory nadesłały: Sp. Koszalin — 5, Sp. Złotów — 8, WKS 234 Koszalin — 10, Kol. Słupsk — 6 oraz Start Koszalin — 2.

Organizatorzy oczekują dalszych zgłoszeń od pozostałych kół sportowych.

Kocerka zwycięża w Henley

W pierwszym dniu międzynarodowych regat wioślarskich w Henley odbyły się eliminacje w jedynkach. Reprezentant Polski Kocerka wyeliminował Anglika Fox, kwalifikując się tym samym do dalszej walki. Kocerka wygrał z Anglikiem o 2 długości uzyskując 8:45,0. Jest to drugie zwycięstwo Kocerki odniesione nad Foxem. Po raz pierwszy Polak wygrał z Anglikiem w finale igrzysk olimpijskich w Helsinkach, kiedy to Kocerka zdobył brązowy medal, a Fox zajął czwarte miejsce.

Juniorzy piłkarscy wyjechali do Rumunii

W dniu 29 czerwca wyjechała do Rumunii reprezentacja piłkarska juniorów, która rozegra w dniu 3 lipca międzypaństwowe spotkanie juniorów Rumunia — Polska.

Skład ekipy: Stroniarz, Kalisz, Korc, Pest, Malarz, Michel, Nowak, Liberda, Satora, Wróbel, Piechowiak, Kazimierczak, Szmidt, Widera i Staniszewski. Piłkarzom towarzyszą: sędzia Szleifer, trenerzy Górski i Stiasny. Kierownikami ekipy są Maltański i Tomaszewski.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, 435, Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 511, Dział Ekonomiczno-Partyjny 24-95, Dział Rolny 38-10, Dział Terenowy i Informacji 32-85, Dział Korespondentów, Listów i Interwencji 32-30. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11 — 12. Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p. tel. 36-56, 22-91. — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 23-27. Biuro czynne od 8 do 16, w soboty do 14. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 22-00. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie, lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul Alfreda Lampe 18/20. C-6-331. Zam. 155.